

PAWEŁ SURDACKI

ur. 1957; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Urzędów, PRL
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska; pszczelarstwo; pszczoły; jad pszczeli; PRL; praca w pasiece; pasieka Stanisława Surdackiego w Urzędowie; Surdacki, Stanisław (1914-2003); żądlenie pszczele; reumatyzm

Jad pszczeli

Użądlenia to naturalna rzecz dla pszczelarza – były na porządku dziennym, więc trzeba było się do tego przyzwyczaić i polubić to. Na szczęście nie byłem uczulony na jad pszczoł. Często pracowałem przy pasiece w rękawicach gumowych, ale mój tato w większości bez. Widać było, że pszczoły go po prostu lubią. Był zresztą przyzwyczajony do żądlenia przez pszczoły – zapewne dzięki temu nie chorował nigdy na reumatyzm, bo jak wiadomo, jad pszczeli jest dobrym lekarstwem na tę przypadłość. Ja też nie mam z tym problemów, bo byłem żądłony przez wiele lat.

Wiadomo, że ukłucie pszczoły nie jest zbyt przyjemne, ale do tego można się przyzwyczaić. Poza tym, jeśli się odpowiednio postępuje z pszczołami, nawet jeśli mu obsiadną całe ręce czy tułów, to nie użądlą, tylko sobie posiedzą i odlecą.

Data i miejsce nagrania	2016-08-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"